



NSZZ PRACOWNIKÓW

SCHRONISK DLA NIELETNICH I ZAKŁADÓW

Adres do korespondencji: ul. Bydgoska4, 86-170 Nowe
tel. 603 640 185 e-mail: nszzpsdnizp_zg@wp.pl www.nszz.com.pl
zrzeszony w Forum Związków Zawodowych

Nowe 06 luty 2025 r.

Szanowna Pani Rzecznik

Praw Dziecka

Monika Horna-Cieślak

Podstawa prawna:

- Ustawa z dnia 9 czerwca 2022 r. o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich (Dz. U. 2022 poz. 1700), art. 3.
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 sierpnia 2022 r. w sprawie funkcjonowania okręgowych ośrodków wychowawczych, zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich.
- Statut naszego Związku: w szczególności § 6.

Szanowna Pani Rzecznik

Zarząd Główny zwraca się do Pani z prośbą o interwencję w sprawach pokrótce omówionych poniżej.

Nasz związek zawodowy zrzesza pracowników wszystkich grup zawodowych zatrudnionych w placówkach resocjalizacyjnych dla nieletnich podległych Ministerstwu Sprawiedliwości. Dzięki temu mamy klarowny obraz działalności placówek i problemów pracowniczych. Jesteśmy jednocześnie organizacją całkowicie apolityczną, skupiającą się na dbaniu o warunki pracy i poczuciu bezpieczeństwa pracowników w kontekście podnoszenia efektywności pracy wychowawczej i oświatowej. Nasza działalność obejmuje swoim zasięgiem wiele obszarów, także te o charakterze wychowania i resocjalizacji młodzieży, bo członkami Związku są w około 50% pracownicy pedagogiczni, którym zależy na efektywnej pracy i jej trwałych wynikach. Absolwent placówki ma charakteryzować się odpowiedzialnością społeczną, przestrzeganiem norm prawnych i zwyczajowych. Rezultatem działania placówek ma być wzrost szeroko pojętego bezpieczeństwa społecznego.

Impulsem do sporządzenia tego pisma i skierowania go do Pani Rzecznik stało się wydarzenie nadzwyczajne w OOW w Jerzmanicach – Zdroju. Jesteśmy głęboko poruszeni nieodpowiedzialną reakcją pracownika pedagogicznego. Potępiamy stosowanie przemocy, jednakowoż bywają przypadki, gdy obrona konieczna wymaga zastosowania siły fizycznej dla przywrócenia bezpieczeństwa. Należy mieć na uwadze następujący fakt – wychowankowie placówek resocjalizacyjnych dla nieletnich zostali izolowani od środowiska otwartego, bo tam zagrażali bezpieczeństwu szeroko pojętemu. Nieletni ci stanowią jedynie niewielką część populacji, natomiast w placówkach resocjalizacyjnych stanowią 100% populacji, co powoduje, że mamy do czynienia z wielokrotnie większym prawdopodobieństwem zagrożenia bezpieczeństwa. **To jest istotny element problemu pracy wychowawczej i resocjalizacyjnej.** Wychowankowie, niezależnie od intensywności zespołowej pracy kadry pedagogicznej i niepedagogicznej tworzą niewidoczny „gołym okiem” świat odwzorowujący do pewnego stopnia ich wcześniejsze doświadczenia związane ze stosowaniem przemocy. Zjawisko uzewnętrznia się atakami werbalnymi, a w ostatnich latach coraz częściej atakami fizycznymi nie tylko między wychowankami, lecz też na pracowników – atakami indywidualnymi lub zbiorowymi. **Boleśnie dotyka nas fakt nieponoszenia przez nieletnich adekwatnych konsekwencji prawnych – tych przewidzianych w Ustawie o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, a w przypadku wychowanków, którzy ukończyli 17 lat również tych przewidzianych w Kodeksie karnym.** Są one nieporównywalnie mniejsze niż dla osób dopuszczających się podobnych przestępstw w środowisku otwartym. Agresorzy wiedzą o tym, co przyczynia się do poczucia bezkarności ze świadomością otrzymania mało dotkliwych sankcji (Art. 265 Ustawy ...). W dalszej części tekstu staraliśmy się przedstawić faktograficzny opis mechanizmu, który uważamy za niepokojący z wychowawczego punktu widzenia. Oceną obejmujemy jedynie efekty jego działania.

Trudno sobie wyobrazić, że w placówkach gromadzących młodzież z rodzin patologicznych, zdemoralizowaną, niedostosowaną społecznie, która z przemocą fizyczną i psychiczną ma do czynienia „od dziecka”, aby tam nie dochodziło do konfliktów wyzwających rękoczyny, przemoc fizyczną, aby nie dochodziło do prób wymuszeń dóbr materialnych lub do prób przemycania niedozwolonych substancji na teren ośrodka. To tylko wybrane przykłady spośród całej palety. Wiele z tych zachowań to wydarzenia nadzwyczajne (Ustawa, Art. 87.12). Przypadek wydarzenia nadzwyczajnego musi być przez kierownictwo zgłoszony do DWOiP w Mi-

nisterstwie Sprawiedliwości. W rezultacie zgłoszenia przybywa do placówki komisja oddelegowana z Ministerstwa Sprawiedliwości i dokonuje szczegółowego wyjaśnienia zdarzenia: analizy zapisu monitoringu z kamer, dokumentów, następują przesłuchania młodzieży, pracowników, sprawdzenie przestrzegania procedur to tylko ważniejsze obszary pracy komisji. W zdecydowanej większości przypadków Komisja najczęściej – bo tak najłatwiej wskazuje błędy po stronie kadry pracowniczej. W tym miejscu silnie akcentujemy: nie oskarżamy pracowników Komisji o tendencyjność, lub nawet złą wolę w celu zaszkodzenia pracownikom. Komisja po prostu wykonuje i stosuje procedury.

Tymczasem, w naszym odczuciu, często wina leży również po stronie wychowanków. Piśzemy to na podstawie naszych wewnętrznych analiz opartych na dogłębnej wiedzy pracowników. Należy dodać, że winą za zaistnienie wydarzenia nadzwyczajnego obarczani są nie tylko pracownicy, pod których opieką byli sprawcy, ale też kierownictwo placówki. Pobytowi Komisji towarzyszą negatywne emocje kadry pracowniczej spowodowane samym procesem badań Komisji, napięcia psychiczne, nieuzasadnione poczucie winy spowodowane obawą o to, że nawet osoba, która nie miała bezpośredniego uczestnictwa w zajściu może zostać pociągnięta do odpowiedzialności. Powtarzalność prac Komisji w skali kraju powoduje bardzo zrozumiałą reakcję kadry pracowniczej: należy unikać, w miarę możliwości, eskalacji w postaci uznania zajścia za wydarzenie nadzwyczajne, co powoduje zawiadomienie Departamentu, a tym samym, w konsekwencji, przykre doznania prawne i psychiczne, bywa, że dyscyplinarne i – jak w przypadku zdarzenia z Jerzmanic – karne. Ta, jakże oczywista postawa, znamionująca pewne komponenty „dulszczyzny”, jest niezwykle użyteczna i efektywna. Spada liczba rocznie zgłoszonych przypadków wydarzeń nadzwyczajnych, co wskazuje na coraz lepszą pracę ośrodków dla nieletnich.

Ten „ukryty program” nie jest znany wychowankom, lecz przez nich odbierany jako łagodne sankcjonowanie sprawców. Zamiast ponosić adekwatne konsekwencje, trafiają na rozmowy do zespołu korekcyjno – diagnostycznego, wysłuchują ostrzegawczego i dyscyplinującego komunikatu osoby z kierownictwa, spędzają czas np. u psychologa na sesji terapeutycznej.... Cóż to oznacza z punktu widzenia wychowanków? Sekwencja zdarzeń jest np. taka: pobicie wychowanka przez innego w celu wymuszenia dobra materialnego lub „korekty zachowania”, wyrażenie skruchy przed dyrektorem, wysłuchanie komunikatu dyscyplinującego, zapewnienie o pracy nad poprawą swojego zachowania, oficjalne przeproszenie pobitego, sesje terapeutyczne Tymczasem pobity jest umieszczany w izbie chorych do wyzdrowienia i wyciszenia sytuacji. Problem się komplikuje, gdy pobity poskarży się rodzinie, ale to też da się załatwić. Niby wszystko w porządku. Sprawa wyjaśniona wewnątrz ośrodka, podjęta praca wychowawczo – korekcyjna ... ale tylko pozornie. Sprawca zadania gwałtu fizycznego, pobicia nie zinternalizuje przyjętych deklaracji, czyni to jedynie w ramach przemilczanej gry między kadrą a nim. Za jakiś czas ponowi swoją agresję i powie, że tamten go sprowokował – na przykład.

W naszej ocenie, wynikająca z natury ludzkiej, obrona przed konsekwencjami ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości, generuje patologiczne zjawiska wychowawcze, zwłaszcza resocjalizacyjne. Wychowankowie – agresorzy działają w poczuciu bezkarności lub co najwyżej

– w poczuciu otrzymania bardzo niskiej kary (Ustawa nie przewiduje karania nieletnich). Ten stan rozzuchwala zdemoralizowanych, kształtuje fałszywy obraz rzeczywistości. W ostatnich latach agresja ze strony nieletnich coraz częściej dotyka pracowników, agresja werbalna i fizyczna. Nieletni są przekonani, że pracownikom nie wolno stosować siły fizycznej. Skąd to przekonanie?

Silnym argumentem warunkującym pozorowaną poprawę zachowania jest możliwość zwolnienia z zakładu lub ośrodka. Zadziwiająca poprawa zachowania w perspektywie możliwości zwolnienia z placówki nie jest równoznaczna z internalizacją norm społecznego zachowania! Może dojść do wypuszczenia z zakładu osoby, która „tuż za bramą” objawi się jako potencjalnie niebezpieczna dla otoczenia. Wskutek właśnie opisanego mechanizmu „ukrytego programu”.

Podkreślamy: nie obarczamy Ministerstwa oskarżaniem o tendencyjność lub złą wolę „dyscyplinowania kadry” sankcjami. Nie mniej sytuacja wymaga szybkiego uzdrowienia, na co liczymy odwołując się do Pani Rzecznik. Młodzież umieszczona w ośrodkach resocjalizacji też ma prawo do szczęśliwego życia. A to wymaga nieraz zdecydowanych działań wychowawczych – resocjalizacyjnych, zdecydowanych i tak silnych reakcji, aby wychowanek odczuł (ale nie boleśnie!) ciężar szkodliwości swoich działań. Musi w nim pojawić się świadomość tego, że w warunkach wolnościowych za te same czyny może ponieść znacznie dotkliwsze konsekwencje. Na zakończenie zaznaczmy tylko, że zmiana podejścia do przedstawionego problemu może znacznie podnieść poczucie bezpieczeństwa wychowanków słabszych i postawionych niżej w patologicznej hierarchii podkultury przestępczej.

Zmiana profilu procedur pracy komisji analizującej wydarzenie nadzwyczajne może znacznie uzdrowić sytuację w ośrodkach dla nieletnich podległych Ministerstwu Sprawiedliwości.

Bardzo liczymy na Pani pomoc, sugerujemy wizytowanie wybranych ośrodków dla nieletnich w celu autopsyjnego zapoznania się z problematyką. Oferujemy też naszą konstruktywną współpracę nie tylko w tym obszarze, bo członkami naszego Związku są wybitni, niezwykle doświadczeni fachowcy w różnych zawodach.

PS. Nasi wychowankowie nie są „dziećmi gorszego boga”. Mają prawo do szczęścia.

Zagierami siobanku

PRZEWODNICZĄCY
ZARZĄDU GŁÓWNEGO
NSZZ PRACOWNIKÓW SdN i ZP

Dariusz Kuszewski
Dariusz Kuszewski